

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Prezes SA Andrzej Niedużak (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Lamparska SSA Iwona Biedroń
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **E. C.**

przeciwko **(...) SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 2 września 2013 r. sygn. akt I C 521/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej 2.700 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka E. C. ostatecznie domagała się zasądzenia od pozwanego (...) SA w W. kwoty 134.283 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz – w związku z częściowym spełnieniem świadczenia przez pozwanego w toku procesu – odsetek ustawowych od kwoty 70.411,27 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, wywodząc obowiązek pozwanego z łączącej strony umowy ubezpieczenia obowiązkowego rolników i zaistnieniem szkody wskutek zalania budynku podczas powodzi w maju 2010 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.566,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10.05.2011 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz odsetki ustawowe: od kwoty 64.399,92 zł od dnia 10.05.2011 r. do dnia 9.06.2011 r. i od kwoty 6.011,37 zł od dnia 10.05.2011 r. do dnia 18.07.2013 r. (pkt II), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III). Orzekając o kosztach postępowania Sąd I instancji zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.033,28 tytułem zwrotu kosztów procesu, a brakującymi kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa (pkt IV i V).

W ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie zasługuje na uwzględnienie jedynie w nieznacznej części.

Odpowiedzialność pozwanego wynikała z umowy obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych, jaka łączyła go z powódką w dacie powodzi. W oparciu o wskazaną umowę Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczeniem objęte są budynek mieszkalny jednorodzinny o wymiarach 14,4 m x 8,8 m oraz budynek gospodarczy w postaci murowanej szopy o wymiarach 6,8 m x 6,1 m. Zakres ochrony ubezpieczeniowej Sąd I instancji ustalił w oparciu o art. 59 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. - Dz.U. z 2013 r. Nr 392), bowiem zgodnie z wyjaśnieniami pozwanego do ubezpieczeń obowiązkowych budynków rolniczych nie stosował Ogólnych Warunków Umowy Ubezpieczenia, odwołując się wyłącznie do treści zapisów ustawowych. Mając na uwadze treść wskazanego przepisu Sąd I instancji doszedł do przekonania, że zakresem ubezpieczenia obowiązkowego budynku rolniczego objęte są wyłącznie wszelkie elementy o charakterze konstrukcyjnym (ściany, stropy, schody, dach itp.) oraz instalacje i urządzenia techniczne (jak np. instalacja wodno-kanalizacyjna, gazowa, sieć energetyczna), z wyłączeniem elementów wyposażenia czy wykończenia budynku, choćby miały charakter stały. Powyższe przesądziło o bezzasadności żądania powódki zapłaty odszkodowania za zniszczenia popowodziowe dotyczące elementów wyposażenia i wykończenia. Poza zakresem ochrony zdaniem tego Sądu znalazły się również pomieszczenia wykraczające poza powierzchnię budynku objętą umową oraz elementy niestanowiące budynku – a więc chodniki i podjazdy, określane przez powódkę mianem tarasu (co wynika z opinii biegłej z zakresu budownictwa), a co za tym idzie oddaleniu podlegało roszczenie powódki zapłaty odszkodowania za zniszczenia tych elementów.

Ustalając rozmiar szkody poniesionej przez powódkę Sąd I instancji oparł się o treść opinii pisemnej biegłej z zakresu budownictwa B. K. oraz dwóch opinii uzupełniających, uznając je za rzetelne i przydatne dla rozstrzygnięcia. W oparciu o te opinie Sąd I instancji ustalił, że na skutek powodzi budynek mieszkalny został zalany wodami powodziowymi do wysokości 52 cm wewnątrz budynku, natomiast garaż do wysokości 61 cm. W związku z zalaniem uszkodzeniu uległy elementy stałe budynku mieszkalnego, w tym posadzki, ściany, okno balkonowe, ogrzewanie podłogowe, instalacja elektryczna, instalacja centralnego ogrzewania, w tym piec gazowy. Jakkolwiek zalaniu uległy 4 stopnie schodów wewnętrznych, jednakże nie ma różnicy pomiędzy stopniami, które były zalane i tymi, które nie zostały zalane, co przesądziło o nieuwzględnieniu tego elementu przy szacowaniu szkody. Ostatecznie uwzględniając, iż odbudowa finansowana z odszkodowania z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia budynków rolniczych winna się ograniczyć do dotychczasowych wymiarów, konstrukcji, materiałów i wyposażenia, biegła ustaliła wysokość kosztów remontu – w oparciu o kosztorys opracowany metodą kalkulacji szczegółowej – na łączną kwotę 100.355,18 zł brutto w budynku mieszkalnym, a mając na uwadze stopień zużycia technicznego budynku w wysokości 11%, pozwany winien naprawić szkodę powódki do kwoty 89.316,11 zł brutto. Wartość robót remontowych w garażu, którą pozwany jest zobowiązany zwrócić powódce wyniosła 8.009,02 zł brutto. Łącznie szkoda, za którą pozwany ponosi odpowiedzialność wynosiła 97.325,13 zł brutto. Skoro pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 23.347,36 zł, a po doręczeniu pozwu w niniejszej sprawie dalsze odszkodowanie w kwocie 64.399,92 zł (10.06.2011 r.) i po zapoznaniu się z opinią uzupełniającą biegłego sądowego w kwocie 6.011,37 zł (18.07.2013 r.), to żądanie powódki zasługiwało na uwzględnienie jedynie co do kwoty 3.566,48 zł (97.325,13 zł – 93.758,65 zł).

Ustosunkowując się do zarzutów pozwanego Sąd I instancji uznał, że dla istnienia obowiązku pozwanego naprawienia szkody w majątku powódki nie ma znaczenia wypłacona powódce pomoc społeczna w formie zasiłków celowych w kwocie 109.000 zł. Środki te zostały zatem wypłacone powódce w oparciu o zupełnie inną podstawę prawną, a pozwany nie wykazał, że zostały one przeznaczone na likwidację spornej szkody.

Rozstrzygnięcie o odsetkach Sąd I instancji wydał w oparciu o art. 481 k.c. i art. 455 k.c. Mając na uwadze wynik postępowania likwidacyjnego zakończony we wrześniu 2010 r., żądanie odsetek od dnia wniesienia pozwu było

uzasadnione. W toku procesu pozwany dokonał zapłaty kwoty 70.411,29 zł i w tym zakresie usprawiedliwione było żądanie odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd Okręgowy oparł o treść art. 100 k.p.c., mając na uwadze, że obrona pozwanego okazała się skuteczna w 64%. O kosztach sądowych Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Od wyroku apelację wywiodła powódka. Zaskarżając orzeczenie w części, a mianowicie w zakresie pkt III, w zakresie oddalonego powództwa co do kwoty 130.716,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10.05.2011 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie pkt IV.

Orzeczeniu temu skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego;
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego wskutek naruszenia art. 233 k.p.c. i oparcie ustaleń faktycznych w zakresie wysokości szkody wyłącznie o treść opinii biegłej B. K., pomimo istotnych rozbieżności między tą opinią a opiniami sporządzonymi na zlecenie Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w J., a także błędne ustalenie, iż wysokość zalania budynku mieszkalnego wyniosła 61 cm, zaś garażu 52 cm, gdy z materiału dowodowego wynika, iż wynosiła ona 1 m;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 59 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że w zakresie pojęcia budynek rolniczy nie mieszczą się elementy wykończenia czy wyposażenia budynku.

Formułując powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz dalszej kwoty 130.716,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10.05.2011 r. do dnia zapłaty oraz orzeczenia o kosztach postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Jednocześnie powódka wniosła o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii innego biegłego na okoliczności wysokości poniesionej przez powódkę szkody w związku z zalaniem wodami powodziowymi.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Wywiedzioną apelacją powódka kwestionowała ustalony przez Sąd I instancji rozmiar poniesionej przez nią szkody wskutek zalania domu jednorodzinnej podczas powodzi w maju 2010 r. Na tym tle powódka eksponowała dwie grupy zarzutów, po pierwsze powódka zakwestionowała odmowę przyjęcia przy ocenie rozmiaru szkody wszystkich pomieszczeń i elementów składowych budynku jednorodzinnej, którego jest właścicielem, po wtóre kwestionowała przyjęty przez Sąd I instancji rozmiar i wartość szkody, za jaką pozwany ponosi odpowiedzialność.

Oba powyższe zarzuty – zdaniem Sądu Apelacyjnego – są nieuzasadnione. Z uwagi na materię niniejszej sprawy oraz wzajemne przenikanie problematyki naruszenia prawa materialnego i procesowego uzasadnione jest łączne omówienie tych zarzutów.

Odnosząc się do powyższych kwestii podkreślić należy, że o zakresie odpowiedzialności pozwanego za skutki powodzi w maju 2010 r., a więc w okresie objęcia nieruchomości powódki ochroną ubezpieczeniową u pozwanego,

rozstrzygające znaczenie ma treść łączącej strony umowy ubezpieczenia. Jak trafnie ustalił Sąd I instancji, a Sąd Apelacyjny ustalenia te w całości podzielił i przyjął za podstawę rozstrzygnięcia, strony łączyła umowa ubezpieczenia, potwierdzona polisą nr (...) (vide: k. 9), zgodnie z którą ochroną ubezpieczeniową objęte zostały wyłącznie: budynek mieszkalny jednorodzinny o wymiarach 14,4 m x 8,8 m, którego zużycie określono na dzień zawarcia umowy na 11% oraz szopa (wykorzystywana przez powódkę na garaż) o wymiarach 6,8 m x 6,1 m, której zużycie na dzień zawarcia umowy określono na 13%. Powyższe prowadzi do wniosku, że pozwany ponosi odpowiedzialność wyłącznie za szkody powstałe w tych budynkach i to wyłącznie ze zdarzeń losowych, o których mowa w umowie, tj. wskutek ognia, huraganu, powodzi, podtopienia, deszczu nawalnego, gradu, opadów śniegu, uderzenia piorunu, eksplozji, obsunięcia się ziemi, tąpnięcia, lawiny oraz upadku statku powietrznego.

Skoro tak, to słusznie zarzucał pozwany, iż ochroną ubezpieczeniową nie zostało objęte pomieszczenie określane przez powódkę jako łącznik, który powódka przeznaczyła na pomieszczenie na olej opałowy. W konsekwencji wszelkie szkody wynikłe z zalania tego pomieszczenia nie mogą obciążać pozwanego, a roszczenia powódki w tym zakresie jako bezzasadne słusznie zostały oddalone.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się również do oceny czy ochroną ubezpieczeniową objęta jest powierzchnia wybrukowana kostką brukową, bezpośrednio przylegająca do domu, a przez powódkę określana mianem tarasu. Rację ma powódka gdy wywodzi, iż taras – pomimo braku ujęcia go w kubaturze budynku w polisie – byłby objęty ochroną ubezpieczeniową, toteż dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy przesądzające znaczenie ma to czy konstrukcja ta może zostać uznana za taras. Powódka wprawdzie konsekwentnie w toku procesu usiłowała wywodzić, iż powierzchnia ta odpowiada definicji tarasu zgodnie z wymogami sztuki budowlanej, jednakże kwalifikacja w tym zakresie wymagała wiadomości specjalnych, tymi zaś dysponowała biegła sądowa B. K., która podczas wizji lokalnej miała możliwość dokonania oceny w powyższym zakresie, a przy tym ocena ta mieściła się oczywiście w zakresie zlecenia opinii. Ocena ta prowadziła zaś do uznania, iż powierzchnia ta w istocie stanowi wyłącznie szeroki chodnik przed domem wykonany z (...) nie czyni zadość wymogom stawianym tarasom zgodnie ze wskazaniem sztuki budowlanej. Wniosek ten skutkować musiał uznaniem, że ochrona ubezpieczeniowa zgodnie z umową łączącą strony nie obejmowała tej powierzchni, tym samym obowiązek naprawienia szkody wynikłej z jej uszkodzenia – która niewątpliwie wystąpiła wskutek powodzi w maju 2010 r. – nie spoczywa na pozwanym.

Wreszcie powódka we wniesionej apelacji zarzucała Sądowi I instancji naruszenie art. 59 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości szkody poniesionej przez powódkę wartości elementów wykończenia i wyposażenia budynku. Zarzut ten także należy uznać za niezasadny. Godzi się zauważyć, że powołany przepis nakłada na rolnika obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia budynku wchodzącego w skład gospodarstwa rolnego, zwanego dalej „budynkiem rolniczym”, od ognia i innych zdarzeń losowych. Na tle powyższego przepisu powstają wątpliwości co do wykładni pojęcia budynku rolniczego. Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 2 tej ustawy budynkiem rolniczym jest obiekt budowlany o powierzchni powyżej 20 m², określony w art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (t.j. - Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.), będący w posiadaniu rolnika. Chodzi zatem o pewien obiekt (budowlany), który jest trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiada fundamenty i dach wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w związku z taką definicją budynku należy dalej rozstrzygnąć, jakie konkretnie części i elementy budynku podlegają obowiązkowi ubezpieczenia oraz szkody, w których elementach są objęte ochroną ubezpieczeniową. Jakkolwiek treść art. 47 § 2 k.c., zgodnie z którą częścią składową rzeczy jest wszystko, co nie może być od niej odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo bez uszkodzenia lub istotnej zmiany przedmiotu odłączonego, przemawiałaby za uznaniem, iż pojęciem budynku rolniczego winno się obejmować także tzw. stałe elementy budynku, które zostały w nim zamontowane już po jego wybudowaniu (tzw. biały montaż, grzejniki, położone tapety i powłoki malarskie, zamontowane na stałe meble itp.). Tym niemniej – jak wskazują przedstawiciele doktryny – zasady tej nie można bez zastrzeżeń przenosić na grunt ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych jako reguły interpretacyjnej odnoszącej się do sposobu definiowania budynku rolniczego (vide Jakub Nawracała, komentarz do art. 59 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli

Komunikacyjnych (w:) Prawo Ubezpieczeń Gospodarczych. Komentarz. Tom I pod red. Zdzisława Brodeckiego, Marcina Glicza i Małgorzaty Serwach, Lex 2010). Pamiętać bowiem należy, że obowiązek ubezpieczenia budynku powstaje już w chwili pokrycia go dachem (art. 60 ustawy), zaś stałe elementy o których mowa powyżej pojawiają się w nim znacznie później, stosownie od stanu wykończenia budynku. Konsekwencji na potrzeby oceny zakresu ochrony ubezpieczeniowej budynku rolniczego w ramach ubezpieczenia obowiązkowego rolników należy uznać, że elementy stanowiące wykończenie budynku albo wyposażenie wnętrza nie wchodzą w zakres definicji budynku. Przez budynek należy rozumieć wyłącznie wszelkie elementy o charakterze konstrukcyjnym (ściany, stropy, schody, dach itp.) oraz instalacje i urządzenia techniczne (jak np. instalacja wodno-kanalizacyjna, gazowa, sieć energetyczna, telekomunikacyjna, anteny, windy).

Z uwagi na powyższe żądanie powódki zasądzenia na jej rzecz od pozwanego równowartości szkody wynikłej ze zniszczenia elementów wykończenia i wyposażenia budynku nie znajdowało uzasadnienia w świetle przepisów prawa materialnego, a zatem oddalenie powództwa w tym zakresie przez Sąd I instancji było prawidłowe, zaś wniesiona apelacja oceny tej nie mogła zmienić.

W świetle powyższych rozważań za przesądzony uznać należy zakres odpowiedzialności pozwanego za szkody wynikłe wskutek powodzi w maju 2010 r. w budynku mieszkalnym i garażu należących do powódki. Ustalenie samej wysokości szkody niewątpliwie wymagało wiadomości specjalnych i trafnie Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego na tę okoliczność. Biegła sądowa B. K. – po zapoznaniu się z kosztorysem sporządzonym przez likwidatora pozwanego oraz prywatnymi opiniami sporządzonymi przez rzeczoznawcę majątkowego J. K. wykonanych na zlecenie Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w J. oraz powódki, jak również po dokonaniu oględzin nieruchomości w dniu 30.11.2012 r. w obecności powódki oraz przedstawiciela pozwanego – w opinii pisemnej i dwóch pisemnych opiniach uzupełniających poddała szczegółowej i wnikliwej analizie wszelkie elementy konstrukcyjne budynku, ustaliła koszt robót remontowych, koniecznych do przywrócenia stanu poprzedniego budynków zgodnie z zasadami kosztorysowania. Nadto biegła w kolejnych opiniach uzupełniających szczegółowo odniosła się do stawianych przez powódkę zarzutów, wyjaśniła wszystkie niejasności, dokonała korekty ewentualnych błędów czy braków, szczegółowo je opisując, a ich wielokrotne powtarzanie, także we wniesionej apelacji nie mogło podważyć rzetelności, fachowości oraz przydatności opinii biegłej sądowej do rozstrzygnięcia sprawy.

Zważyć dalej należy, że szczególny charakter dowodu z opinii biegłego – a więc dowodu dopuszczanego zawsze wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne są wiadomości specjalne (art. 278 § k.p.c.) – sprawia, iż jego ocena przez Sąd musi uwzględniać tę specyfikę. W konsekwencji dokonywana przez Sąd ocena tego dowodu nie może wkraczać w sferę wiedzy specjalistycznej. Sąd dokonuje oceny opinii biegłego na podstawie kryteriów zgodności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia skuteczności wyrażonych w niej wniosków, bez, co raz jeszcze należy podkreślić, wkraczania jednakże w sferę wiedzy specjalistycznej (por. wyrok SN z dnia 19.12.1990 r., I PR 148/90, OSP 1991, z. 11–12, poz. 300; postanowienie SN z dnia 7.11.2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001, nr 4, poz. 64; wyrok z dnia 15.11.2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 7.04.2005 r., II CK 572/04, LEX nr 151656). Aby ocena taka w ogóle była możliwa przyjmuje się, że integralnymi elementami treści każdej prawidłowo sporządzonej opinii winny być: sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, odpowiedzi na postawione biegłemu pytania, udzielone w sposób kategoriyczny i jego wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania. Opinia powinna być także wyczerpująca, a zatem odnosić się do wszystkich kwestii zawartych w tezie dowodowej postanowienia sądu (por. wyrok SN z dnia 19.05.1998 r., II UKN 55/98, OSNAPIUS 1999, nr 10, poz. 351), zawierać uzasadnienie sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały także dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych.

Wskazane wyżej uwagi, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prowadzą do wniosku, że opinia biegłej sądowej B. K. wraz z opiniami uzupełniającymi jest kategoriyczna, rzeczowa, wyczerpująca, należycie uzasadniona. Tym samym opinie te trafnie Sąd Okręgowy uznał za przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy i mogły one stanowić podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Podkreślić przy tym należy, że powódka nie zdołała podważyć wniosków opinii, przeciwstawiając im wyłącznie własne, dowolne wnioski i oczekiwania, tym samym wniosek jej złożony w piśmie

procesowym z dnia 30.04.2013 r. (k. 450-452) o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego nie zasługiwał na uwzględnienie. Nie ulega wątpliwości, że wyłącznie niezadowolenie strony z wniosków opinii biegłego nie stanowi podstawy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Potrzeba taka zachodzić będzie wyłącznie wówczas, gdy opinia jest niekompletna, niezupełna, niejasna, występują rozbieżności między opiniami biegłych, a materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego (por. uzasadnienia wyroków z dnia 8 lutego 2002 r., II UKN 112/01, OSNP 2003, nr 23, poz. 580, z dnia 10 lutego 2000 r., II UKN 399/99, OSNAPiUS 2001, nr 15, poz. 497 i z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 220/99, OSNAPiUS 2001, nr 6, poz. 204). Podkreślić przy tym należy, że zasięgnięcie opinii innego biegłego zawsze powinno być poprzedzone próbą usunięcia niejasności, istniejących sprzeczności bądź uzupełnienia dotychczasowej opinii. Jakkolwiek Sąd I instancji z naruszeniem reguł postępowania powyższego wniosku powódki nie oddalił, jednakże uchybienie to ostatecznie nie ma wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Powyższa argumentacja przesądza także o konieczności oddalenia wniosku dowodowego powódki zgłoszonego w apelacji, albowiem dowód ów jest nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 217 § 3 k.p.c.), jak również o bezzasadności formułowanych w apelacji zarzutów naruszenia art. 335 i 236 k.p.c.

Tym bardziej podważanie zasadności i przydatności opinii biegłej sądowej B. K. z tej tylko przyczyny, iż ustalona przez nią wysokość szkody powstałej w nieruchomości powódki znacząco odbiega od ustaleń opinii prywatnych nie może się ostać. W tym miejscu przypomnieć należy, iż biegła sądowa szczegółowo ustosunkowała się do opinii prywatnych wskazując na zastosowanie odmiennych kryteriów kosztorysowania. Biegła podkreśliła, że rzeczoznawca majątkowy J. K. sporządził kosztorys uproszczony opracowany na podstawie Biuletynu cen robót remontowych po klęskach żywiołowych BCK II kwartał 2010 r. Przede wszystkim jednak celem tego kosztorysu było ustalenie całkowitego kosztu usunięcia szkód popowodziowych, a nie tylko tych szkód, które objęte były odpowiedzialnością ubezpieczeniową w oparciu o umowę obowiązkowego ubezpieczenia budynków rolniczych. Same powyższe odmienne założenia wyjaśniają przyczyny rozbieżności i nie uzasadniają zarzutów wadliwości opinii biegłej sądowej.

Prezentowana wyżej ocena opinii biegłej sądowej B. K. prowadzi do wniosku, iż jako niezasadny ocenić należy także zarzut dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych oraz naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Gdy chodzi o rzekome błędy w ustaleniach faktycznych powódka wiązała je z wysokością poziomu zalania pomieszczeń w budynku mieszkalnym i garażu. I Sąd I instancji opierając się w tym zakresie na opinii biegłej sądowej ustalił, iż poziom zalania budynku mieszkalnego to 52 cm, a garażu 61 cm (a nie jak wadliwie wskazuje powódka w apelacji 61 cm w budynku mieszkalnymi 52 cm w garażu). Ustalenie to – z uwagi na upływ czasu i stan zaawansowania remontu prowadzonego przez powódkę – dokonane zostać mogło wyłącznie w oparciu o dotychczasową dokumentację, w tym dokumentację zdjęciową. Szczególne znaczenia dla tego ustalenia ma protokół likwidacji szkody (znajdujący się w aktach szkodowych), sporządzony w dniu 1.06.2010 r. Na podkreślenie zasługuje, iż protokół ten został sporządzony w obecności męża powódki, zawiera szczegółowy opis stanu każdego z pomieszczeń w budynku, a w szczególności dokładnie oznaczony w centymetrach poziom ich zalania, wyniki tych ustaleń przez likwidatora zostały potwierdzone przez uczestniczącego w tych czynnościach męża powódki, podpisem złożonym pod protokołem. W tej sytuacji polemika z tymi ustaleniami przed odwołaniem się do zeznań świadka R. C. (który z uwagi na upływ czasu wskazywał na zatarcie się w jego pamięci szczegółów związanych ze stanem nieruchomości powódki) oraz opinii rzeczoznawcy majątkowego J. K., której zakres obejmował usunięcie wszystkich skutków powodzi, a nie tylko tych skutków, za które odpowiedzialność ponosi pozwany nie mogła zyskać aprobaty Sądu Apelacyjnego.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego opinia biegłej sądowej B. K. została sporządzona w sposób rzetelny i fachowy, jest pełna, wyczerpująca, udziela odpowiedzi na pytanie Sądu oraz szczegółowo odnosi się do zarzutów stron, a przedstawiona w niej argumentacja jest jasna i czytelna oraz pozwala na prześledzenie i ocenę toku rozumowania biegłej. W konsekwencji opinia główna i uzupełniająca mogły stanowić podstawę rozstrzygnięcia w sprawie.

Skoro ostatecznie zgodnie z opinią biegłej szkoda powódki wynikała z zalania budynku (przy uwzględnieniu stopnia jego zużycia) przez powódź wyniosła 97.325,13 zł, zaś pozwany wypłacił dotąd powódce kwotę 93.758,65 zł, to roszczenie powódki zasługiwało na uwzględnienie jedynie co do kwoty 3.566,48 zł, o czym Sąd I instancji orzekł w pkt

I zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie, a więc co do kwoty 130.716,52 zł (stanowiącej wartość przedmiotu zaskarżenia) roszczenie jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98, art. 99 i art. 108 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. - Dz.U. z 2013 r., poz. 490).

bp